



COUR EUROPÉENNE DES DROITS DE L'HOMME
EUROPEAN COURT OF HUMAN RIGHTS

© Ministerstwo Sprawiedliwości, www.gov.pl/sprawiedliwosc [Translation already published on the official website of the Polish Ministry of Justice]. Permission to re-publish this translation has been granted by the Polish Ministry of Justice for the sole purpose of its inclusion in the Court's database HUDOC

© Ministerstwo Sprawiedliwości, www.gov.pl/sprawiedliwosc [Tłumaczenie zostało już opublikowane na oficjalnej stronie Ministerstwa Sprawiedliwości]. Zezwolenie na publikację tego tłumaczenia zostało udzielone przez Ministerstwo Sprawiedliwości wyłącznie w celu zamieszczenia w bazie Trybunału HUDOC

RADA EUROPY

EUROPEJSKI TRYBUNAŁ PRAW CZŁOWIEKA

CZWARTA SEKCJA

SPRAWA KULIŚ p. POLSCE

(Skarga nr 15601/02)

WYROK

STRASBURG

18 marca 2008 r.

OSTATECZNY
18/06/2008

Wyrok ten stał się ostateczny w okolicznościach określonych w art. 44 ust. 2 Konwencji. Może podlegać korekcie wydawniczej.

W sprawie Kuliś v. Polsce,

Europejski Trybunał Praw Człowieka (Czwarta Sekcja), zasiadając jako Izba w składzie:

Nicolas Bratza, *Przewodniczący*,
Lech Garlicki,
Giovanni Bonello,
Stanislav Pavlovschi,
Ljiljana Mijović,
Ján Šikuta,
Päivi Hirvelä, *sędziowie*
i Lawrence Early, *Kanclerz Sekcji*,

Obradując na posiedzeniu niejawnym w dniu 26 lutego 2008 r.,

Wydaje następujący wyrok, który został przyjęty w tym dniu:

POSTĘPOWANIE

1. Sprawa wywodzi się ze skargi (nr 18235/02) wniesionej w dniu 8 kwietnia 2002 r. przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej do Trybunału na podstawie art. 34 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności („Konwencja”) przez polskiego obywatela pana Mirosława Kulisia („skarżący”).

2. Skarżący był reprezentowany przez Panią A. Wyrozumską, profesor prawa na Uniwersytecie Łódzkim. Rząd Polski („Rząd”) reprezentowany był przez swojego Pełnomocnika, pana J. Wołosiewicza z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

3. Skarżący zarzucał naruszenie jego prawa do wolności wyrażania opinii gwarantowanego art. 10 Konwencji.

4. Dnia 4 kwietnia 2006 r. Trybunał zdecydował o zakomunikowaniu skargi Rządowi. Na podstawie art. 29 ust. 3 Konwencji Trybunał zdecydował o rozpoznaniu w tym samym terminie przedmiotu skargi i jej dopuszczalności.

FAKTY**I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY**

5. Skarżący urodził się w 1956 r. i mieszka w Łodzi, w Polsce.

6. Okoliczności sprawy przedstawione przez skarżącego mogą zostać podsumowane w następujący sposób.

A. Tło sprawy

7. Dnia 10 czerwca 1992 r. Pan Andrzej Kern, podówczas Wicemarszałek Sejmu, zawiadomił prokuratora wojewódzkiego, że niejaki Pan Gąsior i Pani Izabela Malisiewicz – Gąsior porwali jego 17-letnią córkę, M. K. Jednakże Pan Gąsior i Pani Malisiewicz-Gąsior stwierdzili, że zarzut ten był fałszywy, ponieważ M. K. w istocie uciekła z domu w towarzystwie ich syna Macieja, który był jej chłopakiem od dłuższego czasu. M.K. wcześniej wielokrotnie uciekała z domu z powodu konfliktów z rodzicami.

Tego samego dnia Prokurator Wojewódzki w Łodzi wszczął dochodzenie pod zarzutem porwania przeciwko Panu Gąsior i Pani Malisiewicz-Gąsior. W dniach 10 oraz 11 czerwca 1992 r. prokurator wydał nakaz przeszukania ich mieszkania oraz podsłuchu ich telefonu. Państwo Gąsior zostali zatrzymani i aresztowani. W sierpniu 1992 r. sprawa została przejęta przez Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu, która umorzyła postępowanie karne przeciwko nim stwierdzając, że zarzut porwania był bezzasadny. Wszczęto natomiast postępowanie dyscyplinarne przeciwko dwóm prokuratorom, którzy wszczęli postępowanie karne w sprawie.

8. Dnia 29 czerwca 1992 r. Pan A. Kern wygłosił oświadczenie w telewizji publicznej, w którym poinformował, że jego córka została porwana oraz poprosił o pomoc w odnalezieniu jego dziecka.

9. Sprawa dotycząca rzekomego porwania M. K. odbiła się szerokim echem w mediach.

B. Artykuł w gazecie

10. Skarżący jest właścicielem wydawnictwa „Westa-Druk”, które wydaje tygodnik „Angora”.

11. Dnia 16 sierpnia 1992 r. skarżący opublikował w „Angorze” wywiad z Panem Michałem Pliseckim, adwokatem, który wtedy reprezentował Pana Gąsior i Panią Izabelę Malisiewicz - Gąsior w postępowaniu karnym dotyczącym rzekomego porwania. Artykuł był zatytułowany: „Gdyby było cicho” i opublikowany został w formie pytań zadawanych przez dziennikarza i odpowiedzi udzielanych przez Pana M. P. Artykuł, w istotnej części, brzmiał następująco:

„A[ngora]’:-Przywiozłem panu najświeższe wiadomości z Łodzi.: list gończy rozesłany za Maćkiem [Maciej Gąsior] został cofnięty, dzieci jednak do domu nie wróciły.

M.P. [Michał Plisecki]:- nie chce wgłębiać się - publicznie – w szczegóły o liście gończym i jego cofnięciu. Pozwoli pan, że nie będę tego dalej komentował, musiałbym używać bardzo dosadnych określeń. Odniosę się do innej kwestii: o ile prawdą jest, że po nieudanej próbie umieszczenia M.K. w szpitalu psychiatrycznym - i to przez jej rodziców, zostawiają oni ją samą, tylko pod opieką babci, gdzieś na wsi, to czy ja - jako rodzic powinienem być oburzony takim postępowaniem? Z tego faktu płynie jeden wniosek:

oni jej po prostu nie kochają. Nie to, że jej nie rozumieją, bo o tym świadczy całe ich postępowanie, ale że chęć odseparowania M. od świata leży w interesie tych ludzi. Wypowiedź Pana Kerna o tym, że podejrzewa swoją córkę o to, że szpiegowała go przez cały okres znajomości z Maćkiem, a zwłaszcza wypowiedź samej matki M., że jej córka służy Maćkowi za materac – to jest straszne! Pewnie to legło u podstaw decyzji pana Posła Kołodziejczyka, który reprezentuje interesy ogółu obywateli i złożył wniosek do sądu rodzinnego, by rozwiązał tragiczny problem rodziny Kern i M. Ja też, jeżeli mogę wyrazić tu prywatną opinię, uważam, że należałoby się zastanowić nad tym, w jaki sposób urządzić w przyszłości życie M.

(...)

‘A’:- Zatem, gdyby nie dziennikarze, byłoby inaczej? Może ciszej?

M.P. Z mojego punktu widzenia-gdyby było cicho po nagłośnieniu tej sprawy, w określonym kontekście przez pana mecenas Kerna, to nie wykluczam, że moja klientka [Pani Malisiewicz-Gąsior] byłaby nadal w areszcie śledczym. Nie wykluczam, że i Pan Gąsior byłby też aresztowany. Tylko presji opinii publicznej zawdzięczam fakt, że moi klienci są na wolności. (...)

‘A’:- Powiedział pan: ‘M.K. uciekła’. Mówi się jednak o uprowadzeniu, a nawet porwaniu.

M.P.: O tym, że M. K. uciekła wie prokurator i jego zastępca. Zostało to udowodnione świadkami (...) [M.K.] poprosiła Macieja, żeby jej towarzyszył i tak się stało. To nie jest przestępstwo!

‘A’:- Komitet Helsiński [Praw Człowieka], Rzecznik Praw Obywatelskich, prezydent...

M.P. ... uzupełnię.: Klub Parlamentarny Porozumienie Centrum. Ostatnio Klub zaapelował o pomoc dla Pana mecenas Kerna – zwracając się z tym do szefów resortów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych - w prywatnej sprawie Pana Kerna. Uważam, że skoro Pana mecenas Kern nadużył władzy i doprowadził do takiego bezprawia i spotkało się to z poparciem wspomnianego Klubu, to znaczy, że Porozumienie Centrum popiera tego rodzaju walki i działania.

‘A’:- Powiedział Pan: Mecenas Kern nadużył władzy. To pytanie czy stwierdzenie?

M.P.: -W sposób ewidentny nadużył władzy, bowiem jako marszałek Sejmu miał dostęp do środków masowego przekazu i przekazał informacje fałszywe, a że jest kłamcą – gdyby zaistniała tego rodzaju potrzeba – jestem w stanie udowodnić to przed sądem. Jeżeli Pan Kern twierdzi, że nie jest kłamcą, to ja przeprowadzę dowód prawdy w sądzie.

‘A’:- Jak ocenia Pan wystąpienie posła Kołodziejczyka do Sądu Rejonowego w Łodzi?

M.P.: - W każdej sprawie rodzinnej, to sąd decyduje, z którym z rodziców zostaje dziecko. Często w takich przypadkach, zarówno dziecko jak i rodzice, poddawani są niezbędnym badaniom psychologiczno-psychiatrycznym – na wniosek sądu oczywiście. To jest klasyczna sprawa: sąd może zdecydować o stosunkach rodzinnych u państwa Kern.

Zatem trzeba poddać stosownym badaniom rodziców i samą M. K. Są to normalne, rutynowe czynności. To z kolei świadczy jak bardzo rzetelnie podszedł do sprawy poseł Kołodziejczyk. To do niego zwróciła się M.K. obdarzając go zaufaniem. W związku z tym skontaktował się, jak wiem z wieloma osobami, między innymi ze mną, ale ja nie potrafiłem rozwiązać jego wątpliwości. Zwróciłem się zatem o pomoc do specjalistów - psychologów. Usłyszał, że zanim podejmą oni decyzję, muszą rozmawiać z rodzicami i z dzieckiem. I w związku z tym, wykazując tak bardzo daleko posuniętą delikatność, poprosił pana marszałka Chrzanowskiego o przekazanie tych sugestii panu Kernowi. A ponieważ mecenas Kern odmówił, Pan poseł Kołodziejczyk zrobił to, co powinien zrobić człowiek uczciwy i przyzwoity, zawiadomił sąd, że w rodzinie Kern dzieją się rzeczy niedobre. Kłamstwem jest to, że poseł Kołodziejczyk kazał przeprowadzić specjalistyczne badania. On nie może tego kazać! Poprosił jedynie o podjęcie stosownych działań. (...)”

12. Jednocześnie w związku z powyższym artykułem zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne przeciwko Panu Michałowi Pileckiemu przez lokalną Izbę Adwokacką. Dnia 24 czerwca 1995 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzekł, iż Pan Michał Plisecki złamał zasady etyki zawodowej i upomniął go. Sąd przypomniał, że adwokaci pomiędzy sobą (Pan Plisecki, Pan Kern i jego żona - wszyscy byli członkami Izby Adwokackiej) powinni postępować zgodnie z zasadami uprzejmości i koleżeństwa. Sąd orzekł, że Pan Plisecki złamał wzmiankowane zasady i nie wyraził swojej krytyki w powściągliwy sposób.

C. Powództwo cywilne przeciwko skarżącemu

13. Dnia 8 sierpnia 1995 r. Pan Kern, jego żona i córka M. K. („powodowie”) złożyli powództwo cywilne przeciwko wydawnictwu „Westa-Druk” o ochronę swoich praw osobistych. Podnieśli, że prasa odegrała główną rolę w sprawie, wikłając w nią ich rodzinę, ponieważ to w prasie „fakty i oceny zostały przedstawione tendencyjnie, powodując *de facto* szkodę u powodów”. Powodowie domagali się ponadto kwoty 28.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz nakazania pozwanemu opublikowania następujących przeprosin:

“Przepraszamy wicemarszałka Sejmu Pana A. Kerna, jego żonę Panią Zofię Pstrągowską-Kern oraz ich córkę M.K. za rażące naruszenie ich dóbr osobistych opublikowaniem artykułu „Gdyby było cicho” w tygodniku Angora. (...), w szczególności przez bezkrytyczne przytoczenie całkowicie nieodpowiedzialnych słów Pana Michała Pliseckiego z Warszawy, w których:

- pomówił on Andrzeja Kerna o ewidentne nadużycie władzy i „doprowadzenie do bezprawia” w związku z prowadzonym przez Prokuraturę Wojewódzką w Łodzi postępowaniem przygotowawczym w sprawie uprowadzenia jego córki,

- pomówił Pana Kerna o przekazywanie środkom masowego przekazu fałszywych informacji i nazwał go kłamcą,

- pomówił małżonków Kern o chęć umieszczenia córki w szpitalu psychiatrycznym i podważał ich kwalifikacje rodzicielskie i stwierdził bez żadnego powodu, że trzeba poddać stosownym badaniom psychologiczno-psychiatrycznym „rodziców i samą M. K”.

Wyrażamy poszkodowanym ubolewanie z powodu wyrządzonej im krzywdy”.

D. Wyrok sądu pierwszej instancji

14. Dnia 15 maja 1998 r. Sąd Wojewódzki w Łodzi wydał wyrok korzystny dla powodów. Sąd nakazał skarżącemu opublikowanie przeprosin tak jak to wskazano w pozwie i zasądził na rzecz powodów część zadośćuczynienia, to jest 8.500 złotych. Sąd stwierdził *inter alia*:

„Zgodzić się trzeba w tym miejscu (ze skarżącym), że jako wydawca miał prawo informować czytelników o ważnych okolicznościach dotyczących powoda [A. Kern], który był wówczas osobą piastującą jedno z najwyższych stanowisk w państwie. Publikowanie tych informacji nie było zatem dotknięte bezprawnością, pomimo, iż dotyczyło życia prywatnego powodów, a więc dobra chronionego prawem. Artykuł zawiera jednak nie tylko informacje, ale stwierdzenia naruszające cześć, tj. dobre imię powodów. Stwierdzenie, że Zofia i Andrzej Kernowie, podjęli nieudaną próbę umieszczenia córki w szpitalu psychiatrycznym, że jej nie rozumieją i nie kochają, a w ich interesie leży odseparowanie jej od świata podważały ich kwalifikacje rodzicielskie, kwestionowały wyznawane przez nich zasady moralne.

Informacja, że cała rodzina winna być przebadana przez psychologów i psychiatrów również szkodziła powodom w ocenie innych osób.

Dotyczy to zwłaszcza rodziców M. K., którzy pełnili w tym czasie ważne funkcje zawodowe i ich stan zdrowia psychicznego nie powinien być przedmiotem publicznych rozważań. I wreszcie nazwanie Andrzeja Kerna kłamcą i stwierdzenie, że nadużywał on posiadanej wówczas władzy w sposób oczywisty szkodziło jego dobremu imieniu i narażało go na utratę zaufania wyborców oraz kierownictwa partii, której był członkiem. Działania skarżącego (...) były działaniami bezprawnymi, bo naruszały dobre imię i cześć powodów.

Sąd nie zgodził się z opinią skarżącego, iż skoro nie był on autorem cytowanych stwierdzeń, nie był on zobligowany do sprawdzenia prawdziwości informacji zawartych w wywiadzie z Michałem Pliseckim...”.

15. Dnia 27 lipca 1998 r. skarżący złożył apelację do Sądu Apelacyjnego w Łodzi. Podniósł *inter alia*, że sąd naruszył jego prawo do wolności wypowiedzi, z naruszeniem art. 10 Konwencji, ponieważ przekroczył dopuszczalny margines swobody oceny oraz naruszył zasadę proporcjonalności pomiędzy realizowanym uprawnionym celem i środkami, jakie zostały zastosowane. Naruszenie jego prawa było tym dotkliwsze, że sprawa dotyczyła polityka, który powinien wykazywać się znacznie większą tolerancją na krytykę. Skarżący dalej podnosił, że Pan Kern wygłaszając oświadczenia dotyczące rzekomego porwania swojej córki w telewizji i prasie sam upublicznił informacje na temat swojego życia prywatnego.

16. Pan Michał Plisecki, który włączył się do postępowania jako interwenient uboczny, także wniósł apelację.

E. Postępowanie odwoławcze

17. Dnia 26 stycznia 1999 r. Sąd Apelacyjny w Łodzi orzekł, że skarżący naruszył dobre imię powodów. Zmienił wyrok w części dotyczącej mającego zostać opublikowanym tekstu przeprosin, a także podwyższył kwotę jaką skarżący miał zapłacić wszystkim powodom tytułem kosztów procesu do 3.316 złotych. Utrzymał w mocy pozostałą część wyroku. Skarżący zobligowany został do opublikowania następujących przeprosin:

„Przepraszamy Andrzeja Kerna, jego żonę Zofię Pstrągowską-Kern i córkę M. K., za naruszenie ich dóbr osobistych publikacją pt. „Gdyby było cicho”, w szczególności przez przytoczenie wypowiedzi adwokata Michała Pliseckiego, w których odnosił się do kwalifikacji rodzicielskich powodów oraz prezentował własne oceny życia rodzinnego, a także – nazwał powoda kłamcą”..

18. Sąd Apelacyjny stwierdził:

„...Swoje rozstrzygnięcie Sąd Wojewódzki oparł na następujących ustaleniach:

W 1992 r. ujawnił się ostry konflikt pomiędzy [M.K.] a jej rodzicami na tle jej kontaktów z Maciejem. [M.K.] traktowała Izabelę Malisiewicz – Gąsior jako osobę bardzo jej przyjazną i autorytet moralny. To wpłynęło na rozluźnienie jej związków z rodzicami. Ostatecznie w czerwcu 1992 r. [M.K.] wyjechała z Maciejem. Nie powiadomiła rodziców o miejscu swojego pobytu, nie nawiązała z nimi kontaktu.

Powód – Pan Kern, w wystąpieniu telewizyjnym zaapelował o pomoc w odnalezieniu córki. Powiadomił również Prokuraturę Wojewódzką w Łodzi o popełnieniu przestępstwa z art. 188 k. k.

Prokurator Wojewódzki wszczął postępowanie w sprawie uprowadzenia i bezprawnego przetrzymywania M.K. W czasie tego postępowania aresztowana została pani Malisiewicz – Gąsior, a także przeszukane zostało mieszkanie i dom na działce rodziny Gąsiorów. Obrońcą Pani Malisiewicz-Gąsior był Pan M.P”.

19. Sąd Apelacyjny podniósł, że stwierdzenie, iż Pan Kern dopuścił się nadużycia uprawnień mieściło się w granicach dopuszczalnej krytyki, ponieważ opinia publiczna była szczególnie wyczulona na wszystkie aspekty nadużywania władzy, natomiast opinia na temat Pana Kerna została wygłoszona przez profesjonalistę, to jest prawnika i dlatego nie wymagała weryfikacji przez wydawcę. Zarzut nadużycia władzy był także usprawiedliwiony ekstraordynaryjnymi działaniami, jakie Pan Kern podjął w sprawach prywatnych. Uwzględniając orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka odnoszące się do art. 10 Konwencji, politycy powinni wykazywać się większą tolerancją na krytykę niż osoby prywatne. Dalej sąd stwierdził co następuje:

„Inaczej sprawa przedstawia się w odniesieniu do zarzutu skierowanego pod adresem Pana Kerna - nazwanie go kłamcą. Określenie to nie ma, co jest oczywiste, charakteru oceny prawnej. Co więcej – kontekst tej wypowiedzi nie wyjaśnia nawet, w jakiej sprawie powód miałby kłamać. Było więc ogólnikiem sugerującym powszechną kłamliwość powoda. Późniejsze, składane w toku procesu, wyjaśnienia Michała Pliseckiego, nie mogą mieć istotnego znaczenia skoro opublikowany tekst ich nie zawierał, a w takiej postaci dotarł do czytelników. Określenie to należy więc uznać za zwykły i nieuzasadniony epitet. W takim przypadku nie zwalnia wydawcy z odpowiedzialności za naruszenie wypowiedzią dobrego imienia powoda ani fakt, że autorem wypowiedzi był adwokat, ponieważ nie wypowiadał się tu jako profesjonalista, ani, że publikacja miała formę wywiadu, ponieważ inaczej niż w wywiadach radiowych czy telewizyjnych - nie była to wypowiedź „na żywo” i wydawca dysponował odpowiednimi środkami, by działając z odpowiednią starannością, zapobiec naruszeniu praw osobistych powoda przez powyższe stwierdzenia. Ponadto, z faktu, że powód sprawował funkcję publiczną, godził się więc na rozszerzony w stosunku do niego zakres dopuszczalnej krytyki i z faktu, że sam wystąpił z publicznym apelem o pomoc w odnalezieniu córki nie można wywodzić wniosku, że godził się na publikowanie na ten temat wszelkich swobodnych ocen i komentarzy – do naruszenia jego dóbr osobistych włącznie. Ze względu na opisany wyżej charakter tej wypowiedzi, należy ją uznać za oceną - nie poddającą się weryfikacji w kategoriach prawdy i fałszu i w żadnym razie za „ujemną ocenę działalności publicznej” powoda w rozumieniu art. 41 Prawa prasowego. Nie chroni wydawcy w tym przypadku także art. 10 ust. 1 Konwencji, skoro ustęp drugi tego artykułu ogranicza prawo m.in. do wolności wyrażania opinii ochroną m.in. dobrego imienia innych osób.

Z tych powodów Sąd Apelacyjny uznał za nieuzasadnioną w odniesieniu do nazwania powoda kłamcą apelację strony pozwanej (skarżącego) i interwenienta ubocznego.

Nieuzasadnione są również obie te apelacje w części obejmującej rozstrzygnięcie odnoszące się do naruszenia dóbr osobistych powoda wypowiedziami na temat jego życia rodzinnego.

Ani fakt, że powód sam wprowadził wydarzenia z życia prywatnego w obieg publiczny, wygłaszając apel o pomoc w odnalezieniu córki, (nawet jeśli uznać ten apel za publikowanie informacji z prywatnej sfery życia w rozumieniu art. 14 pkt 6 Prawa prasowego) ani fakt, że jako osoba sprawująca funkcję publiczną był podmiotem szczególnego zainteresowania prasy, nie upoważniały wydawcy do naruszenia dóbr osobistych powoda poddawaniem w wątpliwość jego zdrowia psychicznego i kwalifikacji rodzicielskich.

Nie można wywodzić wniosku, że powód zrezygnował z ochrony prawnej z faktu, że poddał się publicznemu krytykowaniu spraw rodzinnych. Podkreślić trzeba, że informacje dotyczące życia rodzinnego, a nawet nieprzychylnie komentarze, nie muszą naruszać dóbr osobistych. W publikacji przekroczone zostały granice rzetelnej krytyki i kultury wypowiedzi. Podobnie jak w przypadku zarzutu – nazwania powoda kłamcą, nie chroni wydawcy to, że przytaczał wypowiedzi adwokata, zobowiązanego do szczególnej dyscypliny wypowiedzi, kwestie dotyczące życia rodzinnego powoda nie miały bowiem charakteru oceny prawnej, a sam wywiad nie był realizowany „na żywo”.

Nadto - komentowanie w podany w publikacji sposób życia rodzinnego powoda ani nie mieściło się w społecznie uzasadnionym interesie, ani też nie wiązało się z działalnością publiczną powoda.

Dodatkowo podnieść trzeba, że wkraczanie w sprawy ze sfery życia rodzinnego, zwłaszcza w stosunki między rodzicami a dziećmi, choćby ze względu

na nieweryfikowalność ocen wygłaszanych w tym przedmiocie, zawsze jest bezprawne – nawet jeśli podane informacje są prawdziwe (zob. wyrok Sądu Najwyższego, 11 marca 1986 r.)”.

20. Zarówno skarżący jak i interwenient uboczny złożyli kasacje do Sądu Najwyższego.

21. Dnia 11 października 2001 r. Sąd Najwyższy oddalił kasacje i nakazał, by skarżący zapłacił Panu Kernowi 3.800 złotych tytułem kosztów i wydatków. Zgodził się z oceną sądów niższych instancji, że ingerencja w prawo do swobody wypowiedzi (prasy) była usprawiedliwiona potrzebą ochrony dobrego imienia powodów. Sąd Najwyższy oddalił także argumenty skarżącego, że jego intencją było informowanie o sprawie, która zszokowało większość opinii publicznej. W opinii sądu nie było właściwym sposobem ochrony uzasadnionego interesu publicznego publikowanie artykułu, w którym adwokat jednej ze stron poddaje subiektywnej analizie bardzo delikatne sprawy rodzinne drugiej strony procesu i wypowiada bardzo kategoryczne sądy o ich przyczynach.

22. Wydaje się, że wyrok następnie został wykonany w części odnoszącej się do wypłaty zadośćuczynienia. W części odnoszącej się do przeprosin postępowanie egzekucyjne pozostaje w toku.

II. WŁAŚCIWE PRAWO KRAJOWE

23. Art. 23 Kodeksu cywilnego zawiera otwarty katalog praw uznawanych za „dobra osobiste”.

Przepis ten stanowi:

„Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach”.

24. Art. 24 Kodeksu cywilnego określa sposoby naprawy naruszenia dóbr osobistych. Zgodnie z tym przepisem, osoba, której dobro zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać od potencjalnego sprawcy naruszenia zaniechania tego działania, chyba, że nie jest ono bezprawne. W razie dokonania naruszenia osoba poszkodowana może, *inter alia*, żądać od tego, kto dopuścił się naruszenia złożenia stosownego oświadczenia w odpowiedniej formie bądź domagać się od niego zadośćuczynienia. Jeśli naruszenie dóbr osobistych skutkowało szkodą majątkową, poszkodowany może żądać odszkodowania.

25. Art. 14 (6) Prawa prasowego z 26 stycznia 1984 przewiduje, co następuje:

„Nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba, że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby „.

Art. 38 (1) stanowi:

„Odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor, bądź inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału: nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna”.

Art. 40 Prawa prasowego przewiduje:

„W przypadku zamierzonego naruszenia praw osobistych jednostki poprzez publikację materiałów prasowych, a w szczególności w przypadku naruszenia artykułu 14 (6), sąd może wynagrodzić osobę poszkodowaną za szkodę, jaką ta osoba poniosła”.

PRAWO

I . ZARZUANE NARUSZENIE ART. 10 KONWENCJI

26. Skarżący zarzucał naruszenie art. 10 Konwencji, który brzmi następująco:

„1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsięwzięciom radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych.

2. Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej”.

A. Dopuszczalność

27. Trybunał stwierdza, że skarga nie jest w sposób oczywisty nieuzasadniona w rozumieniu art. 35 ust. 3 Konwencji. Odnotowuje również, że nie jest ona niedopuszczalna na podstawie jakichkolwiek innych przesłanek. Musi zatem być uznana za dopuszczalną.

B. Przedmiot skargi

1. Argumenty stron

28. Skarżący podniósł, że ingerencja w jego prawo do wolności wyrażania opinii nie była konieczna w społeczeństwie demokratycznym i nie była usprawiedliwiona pilną społeczną potrzebą. Podniósł, że niniejsza sprawa powinna być interpretowana ze szczególnym uwzględnieniem faktu, że to skarżący został ukarany za to, że uczestniczył w rozpowszechnianiu zniesławiających twierdzeń innej osobę w wywiadzie. Powołał się na wyrok *Jersild p. Danii* (23 września 1994, Serie A nr 298) i podniósł, że Rząd nie wskazał na żaden „szczególnie ważny powód”, który mógłby usprawiedliwić ukaranie wydawcy.

29. Skarżący argumentował, że przedmiotowy wywiad powinien być umieszczony w kontekście wydarzeń, jakie miały miejsce w 1992 r. Artykuł był jednym z serii publikacji, w których gazeta należąca do skarżącego relacjonowała szeroko obecną w mediach historię rzekomego porwania córki Pana Kerna. Wywiad dotyczył kwestii, znajdujących się w zainteresowaniu publicznym i zawierał w przeważającej mierze sądy wartościujące dotyczące polityka, poczynione przez adwokata reprezentującego jedną ze stron konfliktu. Ani sądy krajowe, ani też Rząd nie były w stanie dokładnie wskazać, które stwierdzenia powinny być zostać zweryfikowane przez wydawcę. Ponadto skarżący odwołał się do faktów ustalonych w sprawie *Malisiewicz-Gąsior p. Polsce* (nr 43797/98), aby dać pełen obraz zaangażowania mediów w sprawę rzekomego porwania M. K. i wykazać, że przedmiotowy artykuł miał na celu pokazanie zachowania polityka zajmującego bardzo wysoką pozycję.

30. Skarżący nie uznał za istotne wyniku postępowania dyscyplinarnego wszczętego przeciwko adwokatowi, ponieważ miało ono miejsce trzy lata po opublikowaniu wywiadu z nim przez skarżącego. Co więcej, skarżący podniósł, że sąd dyscyplinarny Izby Adwokackiej stwierdził naruszenie zasad etyki zawodowej, a nie, jak podnosił Rząd, uznał go winnym zniesławienia.

31. Skarżący doszedł do wniosku, że władze przekroczyły granice przyznanego im marginesu oceny. Ponadto ustalenia sądów krajowych oparte zostały na ocenie istotnych faktów, która nie może być uznane za rozsądną i usprawiedliwioną. Sądy nie dokonały wykładni sprawy w świetle zasad określonych w art. 10 Konwencji. Dlatego też, ukaranie skarżącego za opublikowanie przedmiotowego wywiadu było nieproporcjonalną ingerencją w jego prawo do wolności wyrażania opinii i stanowiło naruszenie Konwencji.

32. Rząd przyznał, że kara wymierzona skarżącemu stanowiła „ingerencję” w jego prawo do wolności wyrażania opinii. Podniósł jednak, że ingerencja była „przewidziana przez ustawę” i służyła uprawnionemu celowi, ponieważ miała służyć ochronie dobrego imienia i praw innych osób.

33. Dalej Rząd podkreślił, że wolność prasy nie ma charakteru absolutnego i że władze krajowe nie przekroczyły dopuszczalnego marginesu oceny przy równoważeniu dwóch sprzecznych ze sobą interesów. Rząd podniósł, że sądy krajowe stwierdziły, iż oświadczenia opublikowane w gazecie skarżącego były zniesławiające i poniżały ofiarę w oczach opinii publicznej. Kwestionowany artykuł dotyczył nie tylko polityka, ale także jego córki i żony, a więc nie stanowił wyłącznie debaty politycznej, w której rola prasy jako „publicznego strażnika” była szczególnie ważna.

34. Rząd stwierdził także, że skarżący powinien był zweryfikować informacje, które opublikował, by upewnić się, że nie zawierają twierdzeń zniesławiających bądź które są niedokładne lub niewiarygodne. Opublikowanie artykułu, który zawierał niepewne fakty oraz sądy wartościujące, świadczyło o lekceważeniu należytej staranności, wymaganej od prasy. Rząd wspomniał także, że w toku postępowania dyscyplinarnego uznano, że Pan Michał Plisecki zniesławił Pana Kerna, a także wysunął przeciwko niemu bezpodstawne oskarżenia.

35. W konkluzji Rząd podniósł, że zarzucana ingerencja była proporcjonalna do zamierzonego uprawnionego celu i przez to konieczna w społeczeństwie demokratycznym, aby chronić dobre imię innych osób. Rząd uznał, że nie doszło do naruszenia art. 10 Konwencji.

2. Ocena Trybunału

(a) Zasady ogólne

36. Trybunał przypomina, że wolność wyrażania opinii, chroniona ust. 1 art. 10, stanowi jeden z podstawowych fundamentów społeczeństwa demokratycznego i jeden z podstawowych warunków jego rozwoju oraz samorealizacji każdej jednostki. Z zastrzeżeniem ust. 2 ma ona zastosowanie nie tylko do „informacji” czy „idei”, które są przychylnie przyjmowane czy uważane za nieszkodliwe lub obojętne, ale także do tych, które obrażają, wstrząsają, czy niepokoją. Takie są wymagania owego pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma „społeczeństwa demokratycznego” (zob., m.in., *Oberschlick p. Austrii (nr 1)*, wyrok z 23 maja 1991 r., Seria A nr 204, § 57 i *Nilsen i Johnsen p. Norwegii*, [WI], nr 23118/93, § 43, ETPC 1999-VIII).

37. Zgodnie z art. 10 ust. 2 Konwencji istnieją jedynie niewielkie możliwości ograniczenia wypowiedzi politycznych lub debaty w kwestiach stanowiących przedmiot zainteresowania opinii publicznej (zob. *Sürek p. Turcji (nr 1)* [WI], nr 26682/95, § 61, ETPC 1999-IV). Ponadto zakres dozwolonej krytyki w odniesieniu do polityków jest szerszy niż w przypadku osób prywatnych. W przeciwieństwie do tych ostatnich politycy w sposób niejako nieuchronny i świadomy narażają się na ścisłą kontrolę swoich słów i czynów przez dziennikarzy i ogół opinii publicznej i w związku z tym muszą

oni wykazywać się większym stopniem tolerancji (zob. *Lingens p. Austrii*, wyrok z 8 lipca 1986 r., Seria A nr 103, s. 26, § 42, *Incal p. Turcji*, wyrok z 9 czerwca 1998 r., *Zbiór orzeczeń* 1998-IV, p. 1567, § 54 oraz *Scharsach i News Verlagsgesellschaft p. Austrii*, nr 39394/98, § 30, ETPC 2003-XI). Bez wątpienia art. 10 ust. 2 umożliwia ochronę dobrego imienia innych osób – to znaczy wszystkich jednostek - i ta ochrona obejmuje także polityków, nawet jeśli nie działają oni jako osoby prywatne; jednak w takich przypadkach warunki takiej ochrony muszą być wazone w zestawieniu z dobrem, jakim jest otwarta dyskusja w kwestiach politycznych (zob. *Lingens p. Austrii*, cyt. pow., § 48).

38. Nie można zapominać o wiodącej roli, jaką prasa odgrywa w państwie prawa. Chociaż nie może ona wykraczać poza rozmaite granice ustanowione, *inter alia*, dla przeciwdziałania nieporządkowi i ochrony dobrego imienia innych osób, to jednak spoczywa na niej obowiązek przekazywania informacji oraz idei w kwestiach politycznych i innych sprawach, będących przedmiotem zainteresowania publicznego. Wolność prasy zapewnia opinii publicznej jeden z najlepszych środków poznawania i kształtowania opinii o ideach i postawach ich politycznych liderów (zob. *Castells p. Hiszpanii*, wyrok z 23 kwietnia 1992 r., Seria A nr 236, § 43). Wolność dziennikarska obejmuje także możliwe uciekanie się w pewnym stopniu do przesady lub nawet prowokacji (zob. *Prager i Oberschlick p. Austrii*, wyrok z 26 kwietnia 1995 r., Seria A nr 313, s. 19, § 38).

Wiadomości oparte na wywiadach, opublikowanych bądź nie, stanowią jeden z najważniejszych środków, poprzez które prasa może odgrywać swoją żywotną rolę „strażnika publicznego” (zob., np. *Observer i Guardian p. Zjednoczonemu Królestwu*, wyrok z dnia 26 listopada 1991 r., Seria A nr 216, s. 29-30, § 59). Karanie dziennikarza za pomoc w rozpowszechnieniu zniesławiających stwierdzeń innej osoby w wywiadzie poważnie hamowałaby wkład prasy do dyskusji w kwestiach zainteresowania publicznego i nie powinno mieć miejsca, chyba, że uzasadniają je szczególnie silne przesłanki (zob. *Jersild p. Danii*, cyt. pow., § 35).

39. Jednym z czynników o szczególnym znaczeniu jest rozróżnienie pomiędzy stwierdzeniami faktów a sądami wartościującymi. Podczas gdy istnienie faktów można wykazać, prawdziwość sądów wartościujących nie podlega dowodzeniu. Wymóg udowodnienia prawdziwości sądu wartościującego jest niemożliwy do spełnienia i narusza sam w sobie wolność wyrażania opinii, która jest fundamentalną częścią prawa chronionego art. 10 Konwencji. Jednak, nawet jeśli stwierdzenie sprowadza się do bycia sądem wartościującym, proporcjonalność ingerencji może zależeć od tego, czy istnieje wystarczająca podstawa faktyczna dla kwestionowanego twierdzenia, albowiem nawet sąd wartościujący może być nadużyciem, jeśli nie ma podstawy faktycznej na jego poparcie (zob. *Turhan p. Turcji*, nr 48176/99, § 24, 19 maja 2005 r. i *Jerusalem p. Austrii*, nr 26958/95, § 43, ETPC 2001-II).

40. Chociaż wolność wyrażania opinii może podlegać wyjątkom, „muszą [one] być interpretowane wąsko, a „konieczność jakichkolwiek ograniczeń musi być stwierdzona w sposób przekonywujący” (zob., cyt. pow. wyrok *Observer i Guardian*., s. 30, § 59).

Należy przyznać, że to do władz krajowych należy w pierwszej kolejności ocena, czy istnieje „nagła potrzeba społeczna” dla ograniczeń i że przy dokonywaniu oceny cieszą się one pewnym marginesem oceny. W sprawach dotyczących prasy krajowy margines oceny jest ograniczony interesem społeczeństwa demokratycznego w zapewnieniu i utrzymaniu wolnej prasy. Podobnie interes ten będzie miał dużą wagę przy dokonaniu balansowania przy ocenie – tak, jak tego wymaga ust. 2 art. 10 Konwencji – czy ograniczenie było proporcjonalne do realizowanego uprawnionego celu (zob. *Worm p. Austrii*, wyrok z 29 sierpnia 1997 r., *Zbiór wyroków i decyzji* 1997-V, s. 1551, § 47 i *Feldek p. Słowacji*, nr 29032/95, § 78, ETPC 2001-VIII).

41. Zadaniem Trybunału przy wykonywaniu jego funkcji nadzorczych nie jest zajmowanie miejsca władz krajowych, ale raczej kontrola, na podstawie art. 10, decyzji przez nie podjętych w ramach ich marginesu uznania. Czyniąc to Trybunał musi ocenić skarżoną ingerencję w świetle sprawy jako całości i określić, czy powody podane przez władze krajowe dla jej usprawiedliwienia były „odpowiednie i wystarczające”. Trybunał musi się upewnić, że władze krajowe zastosowały standardy pozostające w zgodności z zasadami wyrażonymi w art. 10, a ponadto, że oparły one swoje decyzje na dającej się zaakceptować ocenie właściwych faktów (zob. *Vogt p. Niemcom*, wyrok z 26 września 1995 r., Seria A nr 323, s. 25-26, § 52 i *Jerusalem p. Austrii*, cyt. pow., § 33).

(b) Zastosowanie zasad ogólnych do niniejszej sprawy

42. Trybunał zauważa, iż bezspornym jest, że orzeczenia sądów krajowych, kwestionowane przez skarżącego skutkowały „ingerencją” w wykonywanie jego prawa do wolności wyrażania opinii. Trybunał stwierdza także, a strony zgadzają się w tym punkcie, że ingerencja ta była dozwolona przez prawo, a dokładnie przez art. 23 i 24 Kodeksu cywilnego i w zamierzeniach miała służyć realizacji uprawnionego celu, opisanego w art. 10 ust. 2 Konwencji, w szczególności ochronie „dobrego imienia lub praw innych osób”. Zatem jedyną kwestią do zbadania pozostaje, czy ingerencja była „konieczna w społeczeństwie demokratycznym”, aby taki właśnie cel osiągnąć.

43. Trybunał przypomina, że przy wykonywaniu swojej jurysdykcji nadzorczej, musi przyjrzeć się ingerencji w prawo skarżącego do wolności wyrażania opinii w świetle sprawy jako całości, w tym kwestionowanych twierdzeń, kontekstu w jakim zostały wypowiedziane, a także szczególnych okoliczności w jakich padły (zob. *Feldek p. Słowacji*, cyt. pow., § 77).

44. Trybunał uważa, iż w niniejszej sprawie, pierwszorzędne znaczenie miał fakt, że wydarzenia opisane w przedmiotowym artykule odnosiły się do sprawy, która w tamtym czasie była szeroko komentowana w mediach w Polsce, to jest rzekomego porwania 17-letniej córki Pana Kerna, ważnego polityka i wicemarszałka Sejmu. Obecność tej sprawy w mediach zapoczątkował sam Pan Kern, który w telewizji zaapelował o pomoc w odnalezieniu córki. Pan Kern wszczął także postępowanie karne przeciwko Panu Gąsior i Pani Malisiewicz-Gąsior, rodzicom chłopaka swojej córki, w toku którego zostali oni zatrzymani i aresztowani, ich dom został przeszukany, a rozmowy telefoniczne były podsłuchiwane. W końcu, po przeniesieniu postępowania do innego okręgu, zarzuty porwania uznane zostały za bezpodstawne, postępowanie zostało umorzone, a przeciwko prokuratorom, którzy wszczęli sprawę wszczęto postępowanie dyscyplinarne.

45. Magazyn Angora, należący do skarżącego, publikował reportaże dotyczące przedmiotowej historii w serii artykułów. Jeden z nich, opublikowany w dniu 16 sierpnia 1992 r. był wywiadem z Panem Michałem Pliseckim – adwokatem reprezentującym Pana Gąsior i Panią Malisiewicz-Gąsior. W reakcji na tą publikację Pan Kern wszczął postępowanie cywilne przeciwko skarżącemu, w którym sądy krajowe uznały, że skarżący naruszył dobra osobiste powodów, to jest dobre imię oraz nakazały zapłacić skarżącemu odszkodowanie - około 2.000 euro plus koszty procesu oraz opublikować przeprosiny powoda. W tym względzie Trybunał zauważa, że przedmiotowe postępowanie dotyczyło pozwu cywilnego. Przypomina także, że dominująca pozycja jaką posiadają osoby pozostające przy władzy, sprawia, iż powinny one powstrzymywać się od wszczynania postępowań karnych, w szczególności, gdy dostępne są inne środki, aby odpowiedzieć na przedmiotową krytykę ich adwersarzy (zob., *mutatis mutandis*, *Castells p. Hiszpanii*, wyrok z 23 kwietnia 1992, Seria A nr 236, str. 23-24, § 46; *Ceylan p. Turcji* [WI], nr 23556/94, § 34, ETPC 1999-IV i *Raichinov v. Bułgarii*, nr 47579/99, § 51, 20 kwietnia 2006).

46. Wracając do samych oświadczeń Trybunał zgadza się z oceną Sądu Apelacyjnego i Sądu Najwyższego, że zarzut, iż Pan Kern nadużył władzy był uzasadniony oraz mieściło się w granicach dopuszczalnej krytyki, ponieważ opinia publiczna była szczególnie wyczulona na wszystkie aspekty nadużywania władzy (zob. § 19 pow.).

47. Trybunał przypomina, że granice krytycznego komentarza są szersze w odniesieniu do osoby publicznej, ponieważ świadomie i nieuchronnie naraża się ona na publiczną kontrolę i w związku z tym musi wykazywać się szczególnie wysokim stopniem tolerancji. W kontekście debaty publicznej rola prasy jako publicznego strażnika, pozwala dziennikarzom na uciekanie się do pewnego stopnia przesady, prowokacji lub surowości. Prawdą jest, że podczas gdy jednostka biorąca udział w debacie publicznej w kwestii będącej przedmiotem ogólnego zainteresowania – jak skarżący w niniejszym

przypadku – zobowiązana jest do nieprzekraczania pewnych granic w odniesieniu do – w szczególności – poszanowania dobrego imienia i praw innych osób, osoba ta jest uprawniona do uciekania się do pewnej przesady albo nawet prowokacji lub innymi słowy do wygłaszania nieco „nieumiarkowanych” stwierdzeń (zob. *Mamère p. Francji*, nr 12697/03, § 25, ETPC 2006-...).

48. Z tego powodu Trybunał jest mniej skłonny zaakceptować powody, dla których uznano, że skarżący naruszył dobra osobiste Pana Kerna poprzez swoje inne stwierdzenia. Wyjątkowy kontekst sprawy ma kluczowe znaczenie, jako że sednem sprawy był konflikt w rodzinie Pana Kerna. Podczas gdy co do zasady kwestie dotyczące relacji pomiędzy rodzicami i ich dziećmi należą do sfery życia prywatnego i rodzinnego, to sposób, w jaki polityk ten radził sobie z sytuacją rodzinną, stał się sprawą interesu publicznego. Ponadto podanie przez samego Pana Kerna sprawy do mediów skutkowało tym, że debata dotycząca rzekomego porwania M. K. i zaangażowania prokuratury w sprawę, przyciągnęła uwagę mediów, polityków i ważnych instytucji państwowych. W takich okolicznościach kwestie związane z życiem rodzinnym Pana Kerna były ściśle związane z jego pozycją jako polityka i stanowiły przedmiot debaty publicznej.

49. Z tego powodu Trybunał nie może zgodzić się z wnioskami sądów krajowych, że publikacja skarżącego nie służyła żadnemu uzasadnionemu interesowi publicznemu, nie dotyczyła działalności publicznej Pana Kerna i dlatego wkraczanie w sferę życia rodzinnego, w tych okolicznościach, zawsze powinno być uznawane za bezprawne, nawet jeżeli informacje są prawdziwe (zob. paragraf 19 powyżej).

50. Przyznać należy, że skarżący użył prowokacyjnego i nieeleganckiego języka, a także zabrakło mu delikatności w stosunku do polityka. Nawet w kontekście politycznym uprawnione jest zapewnienie, by w debacie przestrzegać pewnych minimalnych standardów umiaru i przyzwoitości, szczególnie że dobre imię polityka musi korzystać z ochrony przewidzianej w Konwencji (zob. *Lindon, Otczakovsky-Laurnes i July p. Francji*, [WI], nr 21279/02 i 36448/02, § 57).

Niemniej jednak Trybunał uważa, że przedmiotowe stwierdzenia nie stanowiły nieuzasadnionego osobistego ataku na Pana Kerna, ponieważ ich autor starał się poprzeć je obiektywnym wytłumaczeniem. Nie można też powiedzieć, że celem tych wypowiedzi było znieważenie lub poniżenie krytykowanej osoby. Patrząc na sprawę jako całość trudno powiedzieć, że stwierdzenia, za które sądy cywilne nakazały skarżącemu wypłacić zadośćuczynienie, nawet te odnoszące się do życia rodzinnego Pana Kerna, były nadmierne bądź wykraczały poza to, co jest tolerowane w debacie publicznej.

51. Ponadto w opinii Trybunału, niektóre ze stwierdzeń skarżącego, które uznano za naruszające dobra osobiste powodów, były sądami wartościującymi w kwestiach dotyczących interesu publicznego. Sądy

krajowe najwyraźniej dostrzegły to, ponieważ uznały nazwanie Pana Kerna za ocenę, która nie może być zweryfikowana w kategoriach prawdy bądź fałszu. Trybunał przypomina, że nawet sądy wartościujące mogą być nadmierne, gdy brak jest podstaw faktycznych na ich poparcie. W niniejszej sprawie uważa jednak, że twierdzenia skarżącego, biorąc pod uwagę ich kontekst, miały wystarczające podstawy faktyczne. Z tego powodu Trybunał nie może przychylić się do oceny sądów krajowych, że stwierdzenia skarżącego były nadmierne i nie powinny korzystać z ochrony art. 10 Konwencji. Podobne zapatrywanie Trybunał wyraził w innej sprawie dotyczącej osoby publicznej, która została nazwana kłamcą (zob. *Almeida Azevedo p. Portugalii*, nr 43924/02, § 30, 23 stycznia 2007).

52. Trybunał wskazuje w związku z tym, że polityczna inwektywa w tej dziedzinie często rzutuje na sferę prywatną, jest to ryzyko związane z polityką oraz wolną debatą ideową, które są gwarancjami społeczeństwa demokratycznego (zob. *Lopes Gomes da Silva p. Portugalii*, nr 37698/97, § 34, ETPC 2000-X).

53. W końcu Trybunał zauważa, że uznano, iż skarżący naruszył dobra osobiste powodów poprzez publikację w wywiadzie stwierdzeń innej osoby. Trybunał przypomina swoje orzecznictwo, które wymaga istnienia szczególnie silnych powodów dla ograniczania wolności prasy w takich okolicznościach (zob. *Jerslid p. Danii*, cyt. pow., § 35). W niniejszym przypadku nie ma pewności, że taki standard został zastosowany przez władze krajowe.

54. W konsekwencji Trybunał uważa, że sądy krajowe nie zachowały właściwej równowagi pomiędzy przeciwstawnymi interesami, a mianowicie ochroną dóbr osobistych osoby publicznej oraz prawem skarżącego do wolności wyrażania opinii w kwestiach będących przedmiotem zainteresowania publicznego.

55. Mając na względzie powyższe rozważania oraz niezastosowanie przez sądy krajowe standardów zgodnych z zasadami wyrażonymi w art. 10 Konwencji, Trybunał uznaje, że przepis ten został naruszony. Stosunkowo niska kwota, jaką skarżącemu nakazano zapłacić na rzecz powodów, nie może wpływać na tą konkluzję (zob. *Hrico p. Słowacji*, nr 49418/99, § 49, 20 lipca 2004 r.).

II. ZASTOSOWANIE ART. 41 KONWENCJI

56. Art. 41 Konwencji przewiduje:

„Jeśli Trybunał stwierdzi, że nastąpiło naruszenie Konwencji lub jej Protokołów, oraz jeśli prawo wewnętrzne zainteresowanej Wysokiej Układającej się Strony pozwala tylko na częściowe usunięcie konsekwencji tego naruszenia, Trybunał orzeka, gdy zachodzi potrzeba, słuszne zadośćuczynienie pokrzywdzonej stronie”.

A. Szkoda

57. Skarżący żądał kwoty 20.100 złotych, stanowiących równowartość 5.230 euro w dacie przedłożenia roszczenia, tytułem szkody majątkowej. Kwota ta składała się z 8.500 złotych, równowartości 2.200 euro, wypłaconych przez skarżącego powodom za szkody zgodnie z wyrokami sądów krajowych oraz z 11.600 złotych, jako odsetek od dnia 21 września 1995 r. aż do dnia płatności przez Rząd.

W odniesieniu do szkody niemajątkowej skarżący domagał się 10.000 euro tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jego dobrego imienia jako rzetelnego wydawcy poprzez podanie do wiadomości publicznej zarzutów, że nie dopełnił on zasad profesjonalizmu i należytej staranności.

58. Rząd podnosił, że prawomocny wyrok w sprawie został wydany w dniu 11 października 2001 r., a więc Państwo nie może ponosić odpowiedzialności za zapłatę odsetek za późniejszy okres badania sprawy przez Trybunał. W odniesieniu do szkody niemajątkowej Rząd argumentował, że kwota dochodzona przez skarżącego była nadmierna. Wniósł, by Trybunał zastosował zasadę, że samo uznanie naruszenia będzie stanowić wystarczające zadośćuczynienie z tytułu szkody niemajątkowej doznanej przez skarżącego.

59. Trybunał spostrzega, że w okolicznościach sprawy istnieje bezpośredni związek przyczynowy pomiędzy stwierdzonym naruszeniem a zarzucaną szkodą majątkową ponieważ skarżący odwołał się wprost do kwoty, którą nakazały mu zapłacić sądy krajowe (zob., *Busuioc p. Mołdawii*, nr 61513/00, § 101, 21 grudnia 2004 r.). Trybunał przyznaje mu kwotę 2,200 euro.

60. Trybunał przyznaje, że skarżący doznał także szkody niemajątkowej – takiej jak cierpienie i frustracja wynikające z postępowania karnego przeciwko niemu oraz niekorzystnego orzeczenia, które nie mogą być wystarczająco zrekompensovane przez samo stwierdzenie naruszenia Konwencji. Opierając swoją ocenę na zasadzie słuszności, Trybunał przyznaje skarżącemu 5.000 euro z tego tytułu.

B. Koszty i wydatki

61. Skarżący domagał się ponadto 7.140 złotych, równowartości 1.900 euro, tytułem kosztów i wydatków poniesionych przed sądami krajowymi, na które składały się 3.340 złotych kosztów w postępowaniach przed sądem pierwszej i drugiej instancji oraz 3,800 złotych kosztów postępowania przed Sądem Najwyższym. Ponadto skarżący domagał się 11.000 złotych, równowartości 2.860 euro, poniesionych w postępowaniu przed Trybunałem

62. Rząd twierdził, że żądania te są nadmierne oraz że skarżący nie udokumentował kosztów poniesionych w postępowaniach krajowych.

63. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału skarżący jest uprawniony do zwrotu poniesionych kosztów i wydatków tylko do wysokości, w jakiej wykaże, że zostały one faktycznie poniesione, były konieczne oraz uzasadnione co do kwoty. W niniejszej Trybunał zauważa, że skarżący przedstawił odpowiednie rachunki dokumentujące koszty reprezentacji przed Trybunałem. W odniesieniu do kosztów postępowań krajowych Trybunał zauważa, że skarżący domagał się zwrotu kosztów, które zobowiązany był zapłacić zgodnie z wyrokami sądów krajowych i że ich wysokość była dokładnie określona w stosownych wyrokach. Mając na uwadze posiadane informacje i powyższe kryteria Trybunał uznaje za stosowne przyznać skarżącemu pełną żadaną kwotę. Trybunał przyznaje zatem skarżącemu 4.760 euro, pokrywającą koszty ze wszystkich tytułów.

C. Odsetki za zwłokę

64. Trybunał uważa za stosowne, że odsetki za zwłokę powinny być określone na podstawie marginalnej stopy procentowej Europejskiego Banku Centralnego plus trzy punkty procentowe.

Z TYCH WZGLĘDÓW, TRYBUNAŁ JEDNOMYŚLNIE

1. *Uznaje* skargę za dopuszczalną;
2. *Uznaje*, że doszło do naruszenia art. 10 Konwencji;
3. *Orzeka*, że
 - (a) pozwane Państwo ma wypłacić skarżącemu, w terminie trzech miesięcy od daty, kiedy wyrok stanie się ostateczny zgodnie z art. 44 ust. 2 Konwencji, 2.200 euro (dwa tysiące dwieście euro) z tytułu szkody majątkowej, 5.000 euro (pięć tysięcy euro) z tytułu szkody niemajątkowej i 4.760 euro (cztery tysiące siedemset sześćdziesiąt euro) tytułem kosztów i wydatków, przeliczone na polskie złote według kursu z dnia płatności, plus jakikolwiek podatek, jaki może być pobrany od tych kwot;
 - (b) od upływu powyższego trzymiesięcznego terminu do momentu zapłaty płatne od tej sumy będą zwykłe odsetki według marginalnej stopy procentowej Europejskiego Banku Centralnego plus trzy punkty procentowe;
4. *Oddala* pozostałą część roszczenia skarżącego o słuszne zadośćuczynienie.

Sporządzono w języku angielskim i obwieszono pisemnie dnia 18 marca 2008 r., zgodnie z Regulą 77 § 2 i 3 Regulaminu Trybunału.

Lawrence Early
Kancierz

Nicolas Bratza
Przewodniczący